

Nr 165

numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4.20 gr
Dla reb. 2.70 gr
K. drog. do domu 30 gr

Z przes. poczt.
Mies. z dod. list. 5.25 gr
Poza kraj. egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXI r.
istnienia.

Redakcja Administr.
w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-8

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

Łódź.

ROZWÓJ

OZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZARĘB. PAŃSTWA

Sobota, dnia 16 czerwca 1928 r.

Budżet w trzecim czytaniu przyjęty.

Związek Ludowo-Narodowy nie bierze odpowiedzialności za budżet Państwa,

Wobec odrzucenia przez Sejm zgłoszonych przez Z. L. N. poprawek.

Deklaracja stronnictw. „Wysoka Pałato!..“

Poprawa bytu urzędników nie jest przewidziana.

PRZED TRZECIEM CZYTANIEM BUDŻETU.

Warszawa 15-6 (tel. wł.)

Dziś, na 24-em kolejnym posiedzeniu Sejm przystąpił do decydującego trzeciego czytania budżetu państwa.

OŚWIADCZENIA STRONNICTW.

Przed przystąpieniem do głosowania na dzisiejszym posiedzeniu klubów składali deklaracje o swym stanowisku wobec budżetu „WYZWOLENIE“.

Pos. Woźnicki oświadczył, że BUDŻET MA CHARAKTER KONSUMPCYJNY i nie uwzględnia drobnego rolnictwa. Poprawki klubu Wyzwolenia, były odrzucone. Wyzwolenie ponawia je w trzecim czytaniu i apeluje do Iby, aby głosując za nimi, umożliwiła mu głosowanie nad całością budżetu. Przyjęcie poprawki Wyzwolenia o udzielenie 100-miljonowego kredytu dla drobnego rolnictwa jest możliwe a odrzucenie ZMUSIŁOBY WYZWOLENIE DO WYSNUCIA KONSEKWENCJI.

STRONNICTWO CHŁPSKIE.

Pos. Dąbski oświadczył, że budżet nie zadowala jego stronnictwa. Wobec tego Str. chłopskie wnosi powtórnie swe poprawki i domaga się niskoprocentowych kredytów OD PRZYJĘCIA POPRAWKI o 100 ML. LJONOWY KREDYT STR. CHŁPSKIE UZALEŻNIA SWÓJ STOSUNEK DO CAŁOŚCI BUDŻETU.

RZECZOWE I SŁUSZNE STANOWISKO ZW. LUD. — NAR.

Przedstawiciel Z. L. N. pos. Zwierzynski przypomniał, że klub ten zajmował w stosunku do budżetu stanowisko pozytywne. Dażyliśmy — mówił, do wprowadzenia oszczędności, mając na celu zmniejszenie nadmiernych wydatków i znalezienia pokrycia na zwiększenie płac urzędniczych. Do ustawy skarbowej w związku z art. 5 wnieśliśmy poprawkę o podwyższenie płac urzędniczych o 25%. MARSZAŁEK UZNAŁ JEDNAK, ŻE WNIOSEK NASZ JEST NIEDOPUSZCZALNY. Ponawiamy nas wniosek do trzeciego czytania, sądząc, że p. marszałek podda go pod głosowanie. Odrzucenie projektowanej przez nas redukcji wydatków zna-

czyło nasz plan zrównoważenia budżetu zwiększenia płac urzędniczych. W trzecim czytaniu dajemy inne wyjście, a mianowicie redukując wydatki o łączną sumę 75 milj., dajemy do OGRANICZANIA WYDATKÓW na niektóre inwestycje NA FUNDUSZE DYSPOZYCYJNE i wreszcie popieramy wnioski rządu do zmniejszenia wydatków. CHCEMY UTRZYMAĆ POZYTYWNY NASZ STOSUNEK DO BUDŻETU AŻ DO KONCA. Jeśli Sejm nas w tym prze- glosować będziemy za ustawą skarbową, jakkolwiek stosunek polityczny do rządu dyktowałby nam raczej stanowisko negatywne. JEŚLI IZBA ODRZUCI NASZE WNIOSKI, NIE BĘDZIEMY MOGLI PONIEŚĆ ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA BUDŻET.

KOŁO ŻYDOWSKIE ODMAWIA APROBATY.

Pos. Grunbaum oświadczył że Koło, abstrahując na razie od swego stosunku do rządu, ze względów rzeczowych widzi się zmuszone głosować przeciw całości budżetu.

PROWOKACYJNE WYSTĄPIENIE „DZIKIEGO“ POSŁA.

Pos. Zahidny (rusin): Wysoka pałato! Marszałek Daszyński: Jesteśmy w Sejmie, a nie w pałacie.

Pos. Zahidny: Zaprotestować muszę uroczyście przeciw zakazowi mówienia w Sejmie po ukraińsku. Socjalno-rewolucyjne przedstawicielstwo ukraińskie jako reprezentacja zachodniej Ukrainy..

Marsz. Daszyński: Zachodnia Ukraina jest na wschód od Zbrucza między Kio-wem a Zbruczem. Pierwszy raz słysze, aby pan był posłem z tamąd. Ze względu na nasze poprawne stosunki międzynarodowe z so-wiecką republiką ukraińską nie mogę dopuścić do takiej terminologii.

Pos. Zahidny: Naród ukraiński nie uznaje prawnej ważności konwencji z Petlura.

Marsz. Daszyński stwierdza, że pos. Zahidny jest „dziki“, nie reprezentuje żadnego stronnictwa czy ugrupowania, odebrał mu głos.

PPS o EMERYTÓW z PANSTW ZABORCZYCH.

Pos. Reger (PPS.) w referacie swym

przypomniał wnioski swego klubu w sprawie poprawy bytu emerytów ze służby państw zaborezych i zapowiedział, że wnioski te przedstawione będą w trzecim czytaniu.

URZĘDNICY „MOGA“ OBEJŚĆ SIE BEZ PODWYŻEK, GDYŻ CHŁOPI „MUSZA“, OTRZYMAĆ KREDYTY.

Przemawiał następnie pos. Krzyżanowski (B. B.). Co do wniosków, dotyczących uposażeń urzędniczych, to mówca powołał się na poprzednie wyjaśnienia w tej sprawie, natomiast co do wniosków pos. Woźnickiego i Dąbskiego o kredyty dla rolnictwa, twierdził, że zarówno komisja, jak i rząd odnoszą się z sympatią do powiększenia tych kredytów.

GŁOSOWANIE.

Przystąpiono do głosowania. Budżety Sejmu i Senatu, przyjdum rady ministrów, ministerjum spraw wojskowych przyjęto bez zmian w brzmieniu, ustalonym w drugim czytaniu. ODRZUCAJĄC ABSOLUTNIE WSZYSTKIE WNIOSKI, ZGŁOSZONE W TOKU TRZECIEGO CZYTANIA. WOBEC CZEGO POSŁOWIE Z. L. N. DEMONSTRACYJNIE OPUŚCILI SALE. Tem samym upadły poprawki rządowe, dotyczące przywrócenia kredytów na dalsze wydawanie „Gazety Lwowskiej“ oraz „Gazety Pomorskiej i Poznańskiej“, dalej wniosek rządowy o przywrócenie przeszło 3 milj. skreślonych w budżecie ministerjum spraw wojskowych w paragrafie, dotyczącym przeniesień oficerów.

M. S. W.

W budżecie ministerjum spraw wewnętrznych przyjęto jedną tylko poprawkę, a mianowicie 185 głosami przeciw 166 głosom poprawkę pos. Bagińskiego o zmniejszenie o 2 milj. kosztów samorządowych na utrzymanie policji. Upadł ponownie wniosek rządowy o przywrócenie skreślonego przez Sejm w drugim czytaniu funduszu dyspozycyjnego p. ministra spraw wewn. o 6 milj. zł.

MIN. SKARBU.

Budżet ministerjum skarbu przyjęto bez zmian. I tu odrzucono wnioski rządowe.

(Dalszy ciąg na str. 2 glosi)

MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI.

W budżecie ministerjum sprawiedliwości odrzucono również wszystkie poprawki. Tem same utrzymała się więc uchwała, skreślająca kwotę 10 zł. z kredytów na wydawnictwa, **NA ZNAK PROTESTU PRZECIWKO NIEOGŁOSZENIU w „DZIENNIKU USTAW” UCWAŁY SEJMU, ZNOSZĄCEJ DEKRETY PRASOWE.**

PRZERWA.

Po przegłosowaniu budżetów ministerstw przemysłu i handlu, robót publicznych, oraz pracy i op. sp., marsz. Sejmu odroczył posiedzenie do godz. 4-tej.

219 PRZECIWI 53.

Po wznowieniu posiedzenia o godz. 4-tej po poł. przyjęto w głosowaniu generalnym całokształt budżetu, który w brzmieniu ostatecznym wyraża się w następujących liczbach: dochody 2.655.009.715 zł., wydatki—2.528.247.509 zł.

Budżet przyjęty został 219 głosami przeciw 53. —

PRZEDSTAWICIELE ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO NA ZNAK PROTESTU w GŁOSOWANIU UDZIAŁU NIE WZIĘLI.

Rekord.. jubileuszowy.

Poznań, 15-6 (aw)

Towarzystwo kurkowe w Poznaniu, założone w r. 1253, obchodzi obecnie 675-ą rocznicę istnienia.

Obchód jubileuszu będzie bardzo uroczysty, odbędzie się jednakże dopiero w roku przyszłym, jednocześnie z kongresem towarzystw kurkowych, do których czynione są już obecnie przygotowania.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

2744

s. † p.

z **KACZOROWSKICH**

LUCYNIE KAMINSKIEJ

przez odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku a w szczególności wielbionym księżom Kulejowskiemu i Szadkowskiemu, orkiestrze pracowników tramwajowych, przyjaciołom i znajomym składają serdeczne „Bóg Zapłać“

Mąż, dzieci i rodzina.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi córce naszej

s. † p.

MARYSI KOWALSKIEJ

a w szczególności ks. Wilkowi, prefektowi szkoły, ks. P. Kowalskiemu, proboszczowi parafji Osmolin, ks. Jaworowi, proboszczowi parafji Kałów i p. Kędzierskiej, przełożonej szkoły, składają tą drogą serdeczne „Bóg Zapłać“

2732—

RÓDZICE.

Wielka manifestacja wiary katolickiej.

Kongres Eucharystyczny we Lwowie zgromadził około 100 tysięcy pielgrzymów.

Lwów, 15-6 (tel. wł.)

Dziś rozpoczął się tu wielki Kongres Eucharystyczny przy udziale przeszło 100.000 osób. Ze wszystkich dzielnic kraju przybyło wielu dostojników kościelnych z Prymasem Polski ks. kard. Hlondem na czele.

Już w dniu wczorajszym pomimo uruchomienia specjalnych pociągów, napływ przyjezdnych był tak wielki, że nie obeszło się bez kilku wypadków.

Wszystkie dzienniki dzisiejsze zamieszają szereg artykułów powitalnych, w których stwierdzają, że Kongres będzie wielką manifestacją wiary katolickiej i winien się stać zaczątkiem nowych cnót i nowych prac w narodzie.

Miasto całe jest odświętnie przybrane, na stacji wybudowano wielką bramę tryumfalną.

Kongres potrwa kilka dni.

Z 30 i 40 na 12 i 14 procent.

Obniżyli swe żądania strajkujący robotnicy białostoccy.

Białystok 15-6 (aw)

Po wczorajszym naprężeniu w sytuacji strajkowej w Białymstoku sytuacja uległa dzisiaj nagłej zmianie. Oto zgromadzeni na wspólnym posiedzeniu przedstawiciele wszystkich związków robotniczych zgodzili się zredukować swoje żądania podwyżkowe z 30 i 40 proc. na 12 i 14 proc. Odnosne pismo w tej sprawie zostało już do białostockiego

go inspektora pracy wysłane.

W dniu jutrzejszym odbędą się w inspektoracie pracy oddzielne konferencje prze myślowców i robotników. W konferencjach weźmie udział jeden z przedstawicieli Ministerstwa Pracy, oraz łódzki inspektor pracy, p. Wojtkiewicz, który w dniu jutrzejszym przybędzie do Białegostoku.

Walki między wojskiem i strajkującymi.

Rewolucyjne prądy w Grecji znów się ujawniają.

Londyn, 15-6 (ate)

Donoszą z Aten, że w Xanti doszło do krwawych starć między strejkującymi robotnikami fabryk tytoniu a wojskiem. Siedmiu robotników zostało ciężko rannych a jeden

zabity. Poza tem jest kilka zabitych żołnierzy i szereg rannych.

Po 2-godzinnej ostrej walce udało się z trudnością przywrócić porządek.

Kino Dom Ludowy 598
PRZEJAZD Nr. 34

Dzisiaj Dzisiaj

Wspaniała epopea filmowa p. t.

12-cie Diamentów

w roli głównej genialny niezrównany **Douglas Fairbanks**

Ceny miejsce: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30gr

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po 1 miejsce 99 gr, II miejsce 50 gr. III miejsce 40

Do akt Nr. 547 1928 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Zajkowski, zam. w Łodzi przy ulicy Trauguta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 czerwca 1928 roku od godziny 10-tej rano w Łodzi przy ulicy Juliusza pod Nr. 15 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Mordki Majera Cukiera i składających się z pianina firmy „T. Betting“ w dobrym stanie oszacowanych na sumę złotych 1.000.

Łódź, dnia 13-6 1928 r.

Komornik: S. Zajkowski.

17-ta Loteria Państwowa.

DRUGA KLASA 2-GIDZIEN.

70.000 zł. nr. 87067

2.000 zł. n-ry 21824 29673

1.000 zł. nr. 104039

600 zł. n-ry 43138 8555.

400 zł. n-ry 14417 20485 22789 68645

71087 93140 93944 127690 148436 153120

300 zł. n-ry 6707 15116 10009 38209 41815

49020 55346 60711 68701 75009 78347 90316

107800 122943 130560 144598.

Akcja pomocy gen. Nobile

zwolna postępuje naprzód.

Pogłoski o wyratowaniu kilku ludzi z załogi „Italii”.

Lotnik, dążący z pomocą, obleżony przez białe niedźwiedzie.

Kopenhaga 15-6 (ate)

Według niesprawdzonych dotychczas wiadomości, podanych przez dziennik „Politiken” ekspedycja ratunkowa, która wyruszyła niedawno na statku „Hobby”, zdołała odszukać jedną z grup załogi „Italia”, która po katastrofie udała się w kierunku południowym „Braganza”, która wyruszyła na ratunek — „Italii”, przepłynęła wczoraj koło północy wybrzeży Norwegii. Statek na potkał na wielkich zwałach lodu, które utrudniają podróż.

Dowódca rosyjskiego łamacza lodów

WARSAWSKA GIEŁDA OFICJ. NA

z dnia 15-go czerwca.
DEWIZY.

Belgia 124.56

Holandia 359.75

Londyn 43.52

Nowy Jork 8.90

Paryż 35.05

Praga 26.41 i pół

Szwajcaria 171.85

Sztokholm 239.21

Włochy 46.92 i pół

Wiedeń 125.41

Dolar w obrotach prywatnych 8.89%

PAPIERY PROCENTOWE

5 proc. państw. pożyczkowa dolarowa 91.00; 5 proc. konwersyjna 67.00; 6 proc. pożyczkowa 87.25 (zł. 776.52 i pół); 10 proc. pożyczkowa kolejowa 104.00 (zł. 178.88); 5 proc. pożyczkowa konwersyjna 62.00; 8 proc. L.Z. Banku gospod. krajow. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. L.Z. Tow. kred. przem. pół. 89.50; 4 i pół proc. L.Z. ziemskie zło. 54.00; 5 proc. L.Z. m. Warszawy złot. 60.00; 8 proc. L. Z. m. Warszawy złot. 75.75; 10 proc. m. Siedlec 79.00; 10 proc. m. Radomia 80.50; 8 proc. oblig. Banku gospod. krajow. 94.00 (zł. 161.68).

AKCJE.

Bank handlowy 117.00; Bank Polski 194.00; B. Zw. spół. zar. 87.00; Kijewski 82.00; Spiess 164.00; Elektr. dąbrow. 82.00; Siła i Światło 165.00; Chodorów 178.00; Firlei 69.00; Węgiel 100.75; „Nobel” 31.50; Lilpop 37.25; Modrzejów 48.50; Ostrowieckie serja 121.00; Pocisk 10.25; Starachowice 61.00; Borkowski 17.25; Spirytus 39.50.

Dla akcji tendencja mocniejsza, obroty liczne i ożywione.

doniósł kapitanowi Larsenowi, że wysadził na brzeg kilku ludzi, którzy udadzą się sankami zaprzężonymi w psy, na poszukiwanie ekspedycji gen. Nobile.

Rzym, 15-6 (ate)

Radjostacja statku „Cita di Milano” na wiązła wczoraj o godz. 10 wieczorem kontakt z radjostacją gen. Nobile. Gen. Nobile donosi, że wskutek silnych wiatrów jego ekspedycja została przesunięta o 7 mil w kierunku wschodnim od miejsca, w którym się znajdowała w dniu 12 b. m.

Obecnie wieje silny wiatr wschodni i warunki atmosferyczne są niezwykle ciężkie.

Oslo, 15-6

Parowiec „Braganza” znajduje się w drodze wśród gęstych lodów i usiłuje dotrzeć do Nobilego. Depeszuje on przez swoją radjostację do Kingsbay, że napotyka olbrzymie zatory lodowe, które zagrażają mu drogę tak, że trzeba nieludzkich wysiłków by posuwać się pomału naprzód. Gdy bę-

dzie musiał zatrzymać się wylądował na lód kilka sań i psy i wysłał ekspedycję do Nobilego pod przewodnictwem Vilmiena oraz Dogana. Czas, w którym mogłaby ta ekspedycja dotrzeć do Nobilego, obliczają na tydzień. Ażeby można przebyć także kanały, tworzące się wśród lodów, zabiera ekspedycja łodzie gumowe.

Norweski lotnik Holm przeżył nieprzyjemną przygodę. Gdy wylądował wśród gęstych mgieł z powodu braku benzyny w zatoce Brandy, na północnym wschodzie Szpitzbergu, schronił się do prymitywnej chaty. Podczas nocy został zaatakowany przez 5 białych niedźwiedzi. Niedźwiedzie podrapały skrzydła samolotu a następnie rzuciły się na porucznika w zatarasowanej chacie. Przez całą noc musiał się bronić porucznik Holm wystrzałami rewolwerowymi. Nad ranem przybył statek „Hobby”, przywiózł benzynę i broń.

Masakra na torze pod Będzinem.

Siedmiu robotników zostało zmasakrowanych przez pociąg.

Będzin, 15-6 (aw)

Dzisiaj około godziny 8-ej rano miała pod Będzinem miejsce straszna w swych skutkach katastrofa. Dziesięciu robotników zatrudnionych przy naprawie linii, usunęło się z toru, aby przepuścić pociąg. Ustawili się oni na torze sąsiednim, niezauważony; że ze strony przeciwnej, od Dąbrowy Górniczej, nadjeżdża pełną parą inny pociąg. Stu-

kot kół przejeżdżającego mimo pociągu zgłuszył szum nadchodzącego, skutkiem czego zanim który z robotników zdołał się zorientować, lokomotywa wpadła na niespodziewających się niczego, 6-ciu zmasakrowała, siódmy zaś odwieziony do szpitala, zmarł.

Pozostali trzej robotnicy zdołali w porę z zagrożonego toru uskoczyć.

W państwie wiecznego zamętu.

Zjednoczenia Chin-mrzonką nie do ziszczenia.

Generałowie zwycieskiej armji wylamują się z pod władzy zwierzchniej

Pekin, 15-6 (aw)

Zajęcie Pekinu oraz Tien Tsina nie wyjaśniło sytuacji wewnętrznej politycznej w Chinach. Gen. Yen, którego oddziały okupowały zarówno Pekin jak Tien Tsin, obwołał się gubernatorem nowozajętych prowincji, wylamując się w ten sposób z pod rozkazów gen. Fenga. Zaczyna zaznaczać się rywalizacja pomiędzy gen. Fengiem a gen. Yenem.

W rachubę wchodzi również szef rządu nankińskiego, gen. Czang Kai Szek, pod którego władzą jest obecnie największa część Chin i który posiada najlepiej zorganizowany aparat administracyjny. Zarówno gen. Yen jak i gen. Feng dążą do utrzymania dobrych stosunków z gen. Czang-Kai Szkiem.

Londyn, 15-6 (ate)

Korespondent „Morning Post” donosi z Tien Tsina, że w mieście panuje ogólne rozprężenie. Sklepy są płańdrowane. Szereg osób poniosło śmierć, arsenał położony koło dworca Centralnego został wysadzony w powietrze.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 12-VI 1928 r. 398

Dla dorosłych

MARSYLJANKA

z udziałem Rene Navarre, Elmira Venturi, Claude Merelle, Maurice Schutz

Dla młodzieży

Biały Kieł

Dramat w 8 aktach według powieści Jacka Londona

PROSZEK z KOGUTKIEM
DLA DOROSŁYCH.
USUWA NAJUPORCZYWSZĄ
BÓL GŁOWY

Przy zakupie należy wyraźnie zaznaczyć i żądać tylko **ORYGINALNYCH** proszków z „KOGUTKIEM” GASECKIEGO, znanych od lat trzydziestu.

Utracony spadek Jagiellonów.

Tryumfy antypolskiej polityki Berlina w wolnym mieście Gdańsku.

Walka o dostęp do morza w granicach, potrzebnych dla rozwoju państwa naszego, toczy się już od chwili otwarcia konferencji pokojowej w Paryżu, gdzie przedstawiciele nasi po raz pierwszy domagali się zaczęli oddania Gdańska Polsce bez najmniejszych zastrzeżeń i odebrania Klajpedy Niemcom.

Walka ta w stosunku do Gdańska nie wydała dotąd żadnych konkretnych rezultatów. Zamiast tworzyć dostęp Polski do morza, — Gdańsk jest dotychczas barjerą, odgradzającą nas od upragnionego Bałtyku. O swobodnym korzystaniu z portu gdańskiego niema dotychczas mowy. Można by całą rozprawę napisać na temat trudności i przeszkód, jakie Niemcy, gdańscy pod naciskiem Berlina czynią nam w tej dziedzinie. Najlepszym zresztą tego dowodem jest budowa własnego portu w Gdyni. Gdybyśmy w Gdańsku posiadali te prawa zagwarantowane traktatem, budowa portu w Gdyni, może dopiero po kilkunastu latach okazałaby się konieczną.

Następnie od szeregu lat jesteśmy świadkami drugiego dla żywotności państwa naszego groźnego faktu. Wpływy polskie w Gdańsku, sięgające jeszcze potęgi mocarstwa polskiego za czasów Jagiellonów, pozostają w letargu przez cały czas panowania niemieckiego, a obudzone do życia z chwilą powstania niepodległej Polski — dzisiaj pod naciskiem polityki berlińskiej kurczą się z każdym miesiącem i rokiem. Hakata gdańska wykorzystania je systematycznie według szatańsko obmyślonego planu.

Firmy polskie w Gdańsku, jakie się ostały, znajdują coraz cięższe warunki egzystencji, nieliczna inteligencja polska traci co raz więcej grunt pod nogami i wynosi się do Polski, nowy przypływ zaś obywateli polskich z Polski do Gdańska prawie że nie istnieje z powodu tysiącznych utrudnień i szykan, stosowanych przez władze gdańskie specjalnie tylko wobec Polaków. Gdańsk np. nie uznaje dyplomów polskich wszechniczo wystarczających do wykonywania zawodu.

W Wolnym Mieście nie może więc osiedlić się ani lekarz polski, ani prawnik, wogóle nikt z tych obywateli, uprawiających swój zawód na podstawie dyplomu uniwersyteckiego. W ten sposób Gdańsk zatamował sztucznie przypływ inteligencji polskiej, faworyzując natomiast przypływ Niemców z uniwersytetów niemieckich, nie posiadając w swych murach własnego uniwersytetu.

Pozostała mniejszość Polska w Gdańsku po większej części składająca się z urodzonych na terenie Wolnego Miasta Kaszubów, żyje w oplakanych warunkach i z góry skazana jest na zagładę. Przypływa zaś ludność polską z północnej części Pomorza jest ze względu na autonomję Wolnego Miasta bardzo utrudniony, po drugie zaś nikt nie ma ochoty emigrować do Gdańska, słysząc o trudnościach i szykanach stosowanych tam wobec Polaków. To też liczba posłów polskich do sejmiku gdańskiego stale się zmniejsza.

Szkolnictwo ludowe polskie, utrzymywane przez sejmik gdański jest niewystarczają-

ce, w dodatku nauczyciele rekrutują się z ludzi znających tylko język polski, a wyznających ideały niemieckie i usiłujących wszczepić je w młodzież polską. Zaś szkoły prywatne i ochronki, utrzymywane przez Polską Macierz Szkolną, szykanowane są na każdym kroku.

Butna hakata rozpiera się w bezczelny sposób po mieście, funkcjonariusze gdańscy zachowują się prowokująco wobec wszystkiego co polskie, a żołdacy pruscy porywają w biały dzień niewygodnych im obywateli polskich. To wszystko składa się na całkowitą klęskę wpływów polskich w Gdańsku. Zamiast rosnąć w potęgę przy prastarych wro-

tach polskich do Bałtyku, imię i wielkość naszej ojczyzny staje się coraz więcej pośmiewiskiem dla soldateski pruskiej, odzianej w uniformy gdańskie.

W sprawie Gdańska nie poszliśmy za przykładem Litwy. Ku rozwiązywaniu zagadnień politycznych szliśmy zawsze drogą pokojową, drogą odwoływania się do traktatów i do tysiąca potrzebnych i niepotrzebnych instytucji. Tą drogą nie zaszliśmy jednak daleko. Najwyższy czas więc znaleźć jakieś wyjście z tej sytuacji, poniżającej potęgę i wielkość 30-miljonowego państwa naszego.

L. L.

W kotłowniku chińskim.

OBRAZ I ZNACZENIE OBECNEJ SYTUACJI W CHINACH.

Wojna domowa w Chinach stała się przysłowiową, tak, jak rewolucje Meksyku — Na żadnym Europejczyku nie czyni dziś poważniejszego wrażenia wiadomość o tem, że ktoś z chińskich generałów prowadzi walkę przeciwko drugiemu generałowi, bez wrażenia przechodzą wieści o klęskach i zwycięstwach poszczególnych armii. — przyzwyczajono się traktować je jako coś najzupełniej zwyczajnego, — Od czasu upadku cesarstwa w Chinach rozpadło się to olbrzymie państwo na cały szereg prowincji — Każda prowincja, rządzona przez samodzielnego generała stanowi odrębną całość dla siebie, a poszczególni generałowie uważali się za samodzielnych władców. Niskie przeważnie pochodzenie generałów chińskich, rekrutujących się z najniższych sfer bandyckich, sprawia że generałowie ci w ustawicznej walce widzą jedynie doskonałe źródło zarobku i życia dla siebie. Było też często, że poszczególni generałowie dawali się najmować i za cudze pieniądze rozpoczynali walki, stając po stronie tych, którzy więcej ofiarowali. — Ze stanu tego korzystali czestokroć agenci międzynarodowi, doprowadzając do walk tam gdzie chodzi o zdobycie poważnych koncesji eksploatacyjnych. Z tych względów przyzwyczajono się uważać Chiny za wiecznie wrzące kotłownisko i walkom tym nie przypisywano poważniejszego znaczenia.

Od niedawna dopiero skryształizowały się w Chinach dwie stojące naprzeciw siebie potęgi — Na czele pierwszej, do której należą obszary Mandżurji i okolice aż po stoli-

cę Pekin, stał generał Czang—tso—lin. — Te części Chin określane jako części północne, a władał jej Czang—tso—lin był samodzielnym dyktatorem. — Na czele drugiej stał generał Cang—kai—szek, a stolicą jego jest Nankin — Generał Czang—kai—szek rozpoczął walkę przeciwko Czang—tso—linowi, a pobawiwszy cały szereg pomniejszych armii, oraz zdobywszy cały obszar leżący pomiędzy Kantonem a Szanghajem, proklamował wojnę o narodziwe zjednoczenie Chin. Stąd też armje Czang—kai—szeka zaczęto nazywać armią nacjonalistyczną.

Walki pomiędzy obydwojema generałami doprowadziły ostatecznie do zajęcia stolicy Pekinu przez wojska Czang—kai—szeka i sprzymierzonych z nim dowódców. — Pobity generał Czang—tso—lin, zmuszony został do wycofania się wraz z swymi wojskami do Mandżurji, przyczem w drodze dokonano na niego zamachu, zdobycie Pekinu przez Czang—kai—szeka, oraz beznadziejny stan Czang—tso—lina, który po dokonaniu zamachu nie predko przyjdzie do zdrowia, — i nie może na skutek tego w dalszym ciągu kierować akcją — stawia obecną sytuację w Chinach chwilowo w nieco odmiennych barwach. — Nacjonalistyczny rząd Czang—kai—szeka wydał po zdobyciu Pekinu proklamację, w której oświadcza, że dąży do zjednoczenia Chin w jednolity obszar państwowy i wobec tego wzywa wojska Czang—tso—lina do podporządkowania się rozkazom Czang—kai—szeka i do przekazania mu całej dotychczasowej władzy.

Przeciw sekciarzom z „Kościoła Narodowego”.

OLBRZYMI WIEC w GRUDZIADZU.

Z okazji zjazdu przywódców t. zw. Kościoła Narodowego w Grudziadzu odbył się wiec protestacyjny ludności katolickiej, na który przybyło około 3.000 osób. Na wiecu powzięto rezolucję, występującą przeciw działalności tak zw. Kościoła Narodowego w Grudziadzu. Zwolennicy „Kościoła Narodowe-

go” usiłowali przeszkodzić przemówieniom, wskutek czego usunięto ich z sali, przyczem niemal nie doszło do rozlewu krwi.

Sfery katolickie w mieście domagały się, aby władze zakazały urządzania manifestacji przez zwolenników „Kościoła Narodowe-

Bezkarność zbrodni w Polsce.

Napady na min. Zdziechowskiego, red. Mostowicza, red. Nowaczyńskiego i zniknięcie gen. Zagórskiego.

Przemówienie marsz. Trąpczyńskiego w Sejmie w dniu 11 czerwca.

Poniżej podajemy ustęp z mowy marsz. Trąpczyńskiego wypowiedzianej w Sejmie w dniu 11 b. m. dotyczącej tajemniczych wypadków jakie miały miejsce w Polsce po maju 1926 r.

BEZKARNOŚĆ ZBRODNI.

Muszę zarzucić dzisiejszemu Rządowi, że dopuszcza bezkarność przestępstw, a nawet zbrodni. Mianowicie między przestępstwa liczę sprawę redaktora Stpiczyńskiego, którą cytowałem na Komisji. Stpiczyński ma na sobie kilkanaście wyroków i nie myśli o tem, żeby iść do kozy. Niedawno miał pięć nowych spraw jednego dnia, wezwano go do sądu, nie stawiał się, a policja niema odwagi sprowadzić go do sądu, wszystko dlatego, że pisze na korzyść Rządu. Ale ja się obawiam, że Rząd się nie orientuje co do bezpieczeństwa przyjaźni z p. Stpiczyńskim. „Powiedz mi z kim się zadajesz, a powiem ci kim jesteś”. I o tem Rząd powinien pamiętać, że dać się bronić przez człowieka, który robi proceder z oszczerstw, to jest dla rządu, który się szanuje, rzecz bardzo szkodliwa.

Przechodzę do tych 4-ech zbrodni, co do których rząd umywa ręce, tj. napaści na ministra Zdziechowskiego, redaktora Mostowicza, redaktora Nowaczyńskiego i sprawy gen. Zagórskiego. Te sprawy znane są wszystkim, nie będę ich wszystkich szczegółowo opisywał. Muszę tylko wspomnieć, że o tem, kto brał udział w napaści na p. Zdziechowskiego, pisały gazety, ale Rząd nic nie wie. Śledztwo wojskowe się skończyło. Sprawa poszła do śledztwa cywilnego i tam ma usnąć, o ile my nie będziemy jej ciągle przypominali.

SPRAWA RED. MOSTOWICZA.

Druga sprawa p. Mostowicza też jest bardzo ciekawa. Mam przypadkiem relację bardzo dokładną. Zacytuje ją dosłownie ze względu na kneblowanie prasy, ażeby prasa mogła to oddrukować:

„W połowie września 1927 r. został dokonany napad na redaktora Tadeusza Mostowicza. W pobliżu domów akademickich przy ul. Grójeckiej około północy, akcentuję to, napadło na niego kilku osobników, którzy go obezwładnili, ogłuszyli razami, wnieśli do auta, wwieźli do lasu sekocińskiego i tam po nieludzkiem znęcaniu się nad bezbronnym porzucili go. Minister Meysztowicz osobiście zainteresował się już nie raz powtarzającym się napadem i polecił przeprowadzić energiczne dochodzenie. Z dochodzeń policyjnych i prokuratorskich okazało się, że auto, którem porwano i wywieziono red. Mostowicza, nosiło numer auta wojewody Krahelskiego z Brześcia. Wojewoda z najwyższym zdumieniem stwierdził, że wprawdzie owej nocy był obecny w Warszawie, ale auto jego stało bezczynnie na podwórzu Głównej Komendy Pol. Państw. Badany szofer auta zeznał, że spał w aucie, więc nie mógł nim jechać, a natomiast po wyjeździe z miasta spostrzegł, że tabliczka z numerem brzęczała, ktoś ją widocznie

odkręcał i słabo następie przykręcił.

Świadcami napadu na red. Mostowicza byli dwaj akademicy, którzy oczekiwali na przybycie autem ich ojca z m. Łodzi. Badani akademicy stwierdzili, że auto było marki Buick. Sprowadzeni do Głównej Komendy poznali natychmiast, że autentycznym autem, którem dokonano napadu było auto systemu Buick Głównego Komendanta Policji Państwowej pułk. Maleszewskiego. Dalsze badania prokuratorskie ustaliły, że autem tym istotnie porwano red. Mostowicza. Autem kierował przodownik Sikora, który zeznał, że jeździł na polecenie porucznika, przydzielonego z Komendy Miasta do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Badany porucznik zeznał, że jeździł w sprawie „honorowej” dalszych wyjaśnień odmówił.

Raport prokuratorski został wręczony przez Ministra Meysztowicza wicepremierowi Bartłowi z prośbą o wręczenie go marszałkowi Piłsudskiemu.

W Komisji p. Minister Spraw Wewnętrznych nic na to nie odpowiedział, a p. Wiceminister Konarzewski dał taką relację: (Czyta):

„Dochodzenie wykazało alibi oficera, który wprawdzie w czasie krytycznym wyjechał z miasta autem nr. 19978, ale jak zostało stwierdzone zeznaniem kilku świadków, udał się do Piaseczna jako świadek w sprawie honorowej dwóch oficerów”.

Z taką łatwością sądy przypuszczają alibi? Około północy wywieziono Mostowicza, oczywiście pojedynek nie odbywał się w nocy. Tak, że między 12 a owym pojedyńkiem można było pojechać nie tylko do Piaseczna, ale i do Kalisza. To dowodzi, że śledztwa w podobnych sprawach robią niepoważne wrażenie.

SPRAWA A. NOWACZYŃSKIEGO.

Tak samo było z napaścią na Nowaczyńskiego, który 23 grudnia 1927 r. został na ulicy o 5 po poł. złapany przez jakiegoś policjanta z trzema zbirami i wywieziony za miasto i tylko dlatego nie został utopiony w sadzawce, że jakaś kobieta zaczęła krzyżeć. Proponowano grube zakłady, że w sprawie tej nic się nie wyda, ale jakoś nikt nie chciał przyjąć zakładu, bo wszyscy zgóry to wiedzieli.

SPRAWA GEN. ZAGÓRSKIEGO.

Przechodzę do sprawy gen. Zagórskiego. Muszę zaznaczyć, że na mnie fatalne wrażenie zrobiła nerwowość, jaką niektórzy posłowie z Jedyńki okazywali przy wymianianiu nazwiska gen. Zagórskiego, ta nerwowość jest zupełnie nieuzasadniona. Przecież nikt nie twierdził, że Rząd palce maczał w tej sprawie, tylko że niedostatecznie spełnia swój obowiązek śledzenia sprawy.

Teraz muszę przedstawić obiektywnie historję sprawy gen. Zagórskiego. Jedno z pism zrobiło zestawienie:

Niedziela, 7 bm.: W pismach pojawia się wiadomość o zwolnieniu gen. Zagórskiego z więzienia na Antokolu.

Poniedziałek, 8 bm.: Pisma poranne wiadomości tę potwierdzają. Dziennik „A.B.C.” zwraca się do władz wojskowych i otrzymuje wiadomość, że władze te o niczem nie wiedzą. General Zagórski istotnie opuścił Wilno w tow. kap. Miładowskiego.

Środa, 10 bm.: Według nieświadczonej wiadomości gen. Zagórski znajduje się w Komendzie Miasta, skąd miał udać się do raportu do marszałka Piłsudskiego. Po południu „ABC” wydaje nadzwyczajny dodatek, który podaje szczegóły przywiezienia gen. Zagórskiego do Warszawy i stwierdza, że właściwie nie wiadomo, co się stało z gen. Zagórskim.

Czwartek, 11 bm.: Obiecany komunikat oficjalny jeszcze nie wydany. Pisma podają w tej sprawie szereg sprzecznych wersji. Ani rodzina, ani władze wojskowe nic nie wiedzą.

Piątek, 12 bm.: Wszczęto śledztwo wojskowe, które prowadzi płk. żandarmerji Piątkowski, pod nadzorem prokuratora wojskowego Kaczmarska, jeszcze nie dało żadnych rezultatów. Niektóre pisma twierdzą, jakoby gen. Zagórski w obawie przed procesem, uciekł zagranicę. Ustala się, że dokumentu o zwolnieniu gen. z więzienia niema. Po południu zostaje wydany komunikat oficjalny, w którym są podane znane szczegóły uwolnienia gen. Zagórskiego. Prokuratura wojskowa uważa, iż gen. Zagórski ukrył miejsce swego pobytu i zarządziła rozpisanie listów gończych.

Niedziela, 14 bm.: Ukazują się wiadomości, że dochodzenie w sprawie gen. Zagórskiego prowadzone jest z całą energją i jakoby władze wojskowe są już w posiadaniu konkretnych danych.

Poniedziałek, 15 bm.: Nikt nic nie wie.

Wtorek, 16 bm.: Nikt nic nie wie.

Środa, 17 bm.: Nadal kursuje wiele domysłów i plotek.

Czwartek, 18 bm.: Dalszy zalew plotek i fantazji.

Sobota, 20 bm.: Mija 2 tygodnie od chwili zaginięcia gen. Zagórskiego, jednak nie wiadomo, co się z nim dzieje i gdzie przebywa. Płk. żandarmerji Piątkowski, prowadzący śledztwo, oświadcza raz jeszcze kategorycznie, iż generał uciekł. Poza tem władze wojskowe żadnych wyjaśnień nie udzieliły.

Ale, proszę panów „Robotnik” z dnia 21 sierpnia trafia w sedno rzeczy:

„Dalej, zdaje się już nie ulegać wątpliwości, iż gen. Zagórski zginął, jako więzień! Na wielokrotne żądania prasy prawicowej — którą się bojkotuje tylko dlatego, że jest opozycyjną — wyjaśnienia, czy gen. Zagórski w chwili zamknięcia był formalnie zwolniony — nie mamy żadnej odpowiedzi. Należy więc przypuszczać, iż zwolnienie miało nastąpić dopiero po raporcie marsz. Piłsudskiego, jak to było z gen. Rozwadowskim.

W tym wypadku musimy żądać wyjaśnienia, czy oficerowie i wywiadowcy, któ

Dalszy ciąg na stronie 6-tej.

my mieli strzec gen. Zagórskiego do czasu raportu, zostali za zaniechanie służbowe po- ciągnięci do odpowiedzialności — oraz żądać wyjawienia ich nazwisk, które są dotąd okry- te niezrozumiałą tajemnicą.

W interesie już nietylko rządu, ale też państwa leży najrychlejsze wyjaśnienie tej coraz bardziej ponurej sprawy“.

A dla tych posłów, którzy nie uznaje- cie „Robotnika“ zacytuje słowa, które napi- sal „Czas“ wtedy, kiedy jeszcze i nie było. Cytuje z pamięci:

„Radzimy rządowi, ażeby się postarał o publiczne wyjaśnienie tej sprawy, bo pra- wda przegryzie wszystko“.

I ja muszę tę radę teraz powtórzyć. Schwycenie prasy za gardło, konfiskowanie gazet za pytanie, co się stało z gen. Zagór- skim, na nie się nie przyda. Cisza cmentarna, która jest w prasie, nie zatuszuje sprawy. O- skarżenie przeciwko rządowi, nie powiem rzą- dowi, przeciwko władzom jest to, że gen. Za- górski zginął jako więzień śledczy. Niesłycha nie ubliża to państwu, że to było możliwe. Skończyłem. (Huczne brawa i oklaski na ła- wach Zw. Lud.—Nar.).

Humor.

MIODOWY MIESIĄC.

— Czemu pan młody tak nalega aby udać się w podróż poślubną tylko do Rosji?
— Tam jest najłatwiej o rozwód!

MIA NIESPODZIANKA.

— Czy zastałam pana Wacława?
Jestem jego siostrą i chciałabym się z nim rozmówić.

— Pani jest jego siostrą? To dziwne, że dziś dopiero zapoznaje się z panią.

— Cóż w tem dziwnego?

— Właśnie jestem matką Wacława...

TROSKLIWY OJCIEC.

— Jutro zostaniecie zwolnieni. — oznaj- mia złodziejowi naczelnik więzienia. — Chy- ba pojedziecie zaraz do rodziny?

— Tak, panie naczelniku. Musze sobie tylko wytrzasnąć parę wytrychów, bo jakże przyjadę do domu z pustemi rękoma!

FAŁSZYWA POGŁOSKA.

— Słyszałem, że panna Zosja wychod- zię zamąż z miłości.

— O tak, z miłości do swych dzieci, które pragną wreszcie otrzymać ojca.

LISTY Z S. S. S. R.

W coraz głębszej otchłani bankructwa...

KOMPLETNE FIASKO TEORJI KOMUNISTYCZNYCH—POWRÓT DO DAWNYCH FORM I DO DAWNYCH CZASÓW. — WŁASNOŚĆ PRYWATNA ODŻYWA W CAŁEJ PEŁNI. — PRZED KOMPLETNYM UPADKIEM SYSTEMU KOMUNISTYCZNEGO.

(Korespondencja własna „Rozwoju“)

MOSKWA, w czerwcu

Dyktatorzy sowieccy zaczynają się co- raz bardziej przekonywać o nierealności teo- rji komunistycznych i coraz jaskrawiej zauwa- żyć się daje w Rosji sowieckiej powrót do dawnych form kapitalistycznych. Z szeregu obrazów obecnej Rosji wiadomem jest, że ży- cie współczesnej stolicy sowieków — Moskwy nie wiele różni się od życia przedwojennego. Restauracje, kawiarnie i kluby odżywają na- powrót, tylko że w miejsce dawnej szlachty i bogatych kupców weszli z bogaceni mnen- rzy sowieccy, tak zwani „nepmani“ a spo- sób ich życia i wymagania tej nowej kasty bogaczy niczem nie różni się od życia ich poprzedników. — Znane są również fakty, że obok bogatych „nepmanów“ spotkać można robotników, żyjących w ostatecznej nędzy. Różnica ze stanem przedwojennym polega tylko na tem, że liczba tych głodnych bieda- ków jest znacznie większa niż przed wojną.

W ostatnich dniach uczynił rząd sowie- tów jeszcze jeden wyłom w gospodarce ko- munistycznej, wyłom, wykazujący dalszy po- wrót do form kapitalistycznych. Do tej po- ry wszystkie domy na terenie Rosji sowiec- kiej były własnością państwa, które jedynie przydziałało mieszkania i pobierało za to od- powiednie wynagrodzenie od całej ludności.

Oczywiście, że ten stan rzeczy dopro- wadził do zupełnego zastoju w ruchu budo- wlanym, — co w następstwie spowodowało na terenie całej Rosji sowieckiej niesłychany brak mieszkań. Całe rodziny gniotły się w ciasnych izbach, a niejednokrotnie zdarzały się wypadki, że bardzo wielu szukać musiało schronienia pod gołym niebem w prowizory- cznych barakach. Wobec tego widział się rząd sowieków zmuszony do przedsięwzięcia odpo- wiednich kroków celem ulagodzenia nędzy mieszkaniowej. Kilkakrotnie już wydalano z Moskwy i innych większych miast wszyst- kich tych, którzy w mieście przebywać nie musieli. Mimo to jednak nędzy mieszkani- owej nie poskromiono.

Życie było silniejsze niż najwznioślejsze zasady komunistyczne i rząd sowieków musiał powrócić do starej tradycji własności prywatnej. Oto w tych dniach ukazała się ustawa, która zezwala prywatnym kapitalis- tom budować domy, — przyczem oczywiście nowo wybudowane domy zostają prywatną własnością właścicieli. A zatem powrót do naj- bardziej klasycznego państwa kapitalistyczne- go. Ustawa przewiduje wprawdzie, że po 80 latach przechodzi nowo wybudowany dom na własność państwa, tak długi jednak okres czasu czyni zastrzeżenie to nierealnym. Nato- miast dopuszcza nowa ustawa prawo dziedzic- zenia kamienicy, jako majątku, dalej moż- ność sprzedaży kamienicy, — a co najważniej- sze zwalnia właścicieli nowych domów od wszelkich opłat na rzecz skarbu państwa. — Na tych samych warunkach wolno również budować i obcokrajowcom. Zupełnie zatem jak w państwie „burżuazyjnym“. Czyż moż- na mieć bardziej przekonywujący dowód upa- dku i nierealności teorii komunistycz- nych...?

Na bardzo poważną zmianę zanoszą się również i w sprawie własności ziemskiej. — Bolszewicy — jak wiadomo — wywłaszczyli wszystkie większe własności ziemskie, — a w miejsce ich wprowadzili państwo gospodar- stwa komunistyczne, oraz większość ziemi roz- parcelowali między bezrolnych. Następstwa tych zmian nie dały również długo na siebie czekać. W okresie przedwojennym produk- wała Rosja około 5 miliardów pudów zbo- ża, — czego na rynki zbożowe odsyłano oko- ło 1.5 miljarda pudów. Oczywiście, że więk- szość zboża Rosja eksportowała zagranicę, co dawało zarówno państwu jak i całej ludności rolniczej bardzo poważne zyski. Dzisiaj na rynki zbożowe przywozi się o połowę mniej zboża, niż przywożono przed wojną, a ekspor- tuje się dwudziestą część przedwojennych ilości zboża. Bardzo często odczuwać zaś da- je się nawet brak zboża na potrzeby wewnę- trzne Rosji.

K. P.

G. M. COLE

103

Testament Hugona Radletta

„I tak — do spółki forsować ceny. — popuszczają swoją własną gre. co?“

„Och, jeżeli ta koncesja przyjdzie do skutku akcje podniosą się jeszcze dużo wy- żej. Ale przypuśćmy, że to Ealing stara się podnieść cenę swych własnych akcji — i to w istocie nie się poza tem nie kryje?“

„Tegoby nie można jakoś pogodzić ze sprzedawaniem akcji przez Vanzettiego.“

„Nie — a przynajmniej, że to jest mało prawdopodobne. Mimo wszystko, może to być prosta gra na zwykłe.“

„O ilaby tak było — rozpoczęłyby się wtedy ledwie sprzedawanie! Ale trudno mi to wyobrazić. Instytut nakazuje kupować“

— i czekać na wielką zwykłą.“

„Cóż, sam pan wie najlepiej, jak nale- ży postępować. Ale ja się do tego nie biorę. Wydaje mi się bardzo niepewnym interesem — i będę się jeszcze trzymał zdaleka. Mam rodzinę do utrzymania...“

Dużo było rozmów tego rodzaju w ciągu dni, jakie nastąpiły po przybyciu Pasquet- ta do Anglii. Nazajutrz po jego rozmowie z lordem Ealingiem, w wielu dziennikach ukazała się notatka „z dobrze poinformowa- nych źródeł“, stwierdzająca z pewnością, że Pasquett odrzucił propozycję przystanie- nia do spółki z Towarzystwem Anglo—Azja- tykiem — i że koncesja nie dojdzie do skutku. Następnego dnia sam lord Ealing zaprzeczył tej informacji, ale Pasquett — do którego zwrócono się o wywiad w hotelu, w którym mieszkał — nie chciał udzielić żad- nych wyjaśnień. Wobec czego zaprzeczenie

lorda Ealinga nie zrobiło wrażenia. Lord Ealing zresztą nie powiedział wyraźnie, że koncesja zostanie zrealizowaną, a tylko za- przeczył wiadomości, iż zerwanie jej stało się faktem dokonany. Sfery handlowe wy- snuły odpowiednie wnioski z milczenia Pas- quetta — akcje Anglo—Azjatyckie spadły znowu bardzo gwałtownie.

I oto — w tajemniczy sposób — bez żadnego widocznego powodu, zaczęły się pod- nosić i podnosiły się już ciągle; powoli, ale bez przerwy. Sfery handlowe zdały sobie sprawę z tego, że ktoś kupuje akcje w du- żej ilości, ale nie było możliwości dowiedzieć się kim są ci kupcy, ani też, jakie mają wido- ki. Nazwiska ich trzymane były w ścisłej ta- jemnicy i sfery handlowe pozostawione zo- stały własnym domysłem. A jak różnorodne były te domysły — świadczy najlepiej przy- toszona powyżej rozmowa (D. c. n.)

ROZMAITOSCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Głuchota uleczalna za pomocą operacji. Sensacyjne odkrycie angielskiego lekarza.

Z Londynu nadechodzą wiadomości o całej serji sensacyjnych wyników wyleczenia głuchoty sposobem chirurgicznych operacji.

Już przed pewnym czasem lekarz wojskowy major Wincenty Resfield, powróciwszy po wieloletniej służbie i zarazem pracowi tej praktyce medycznej z Indyj, oświadczył, że udało mu się po długich teoretycznych dociekaniach, w rezultacie zaś dzięki niezwykłemu wypadkowi, wypróbować metodę zdumiewająco skutecznego zwalczania jednego z najpóźniejszych cierpień ludzkich. Narazie oświadczenie to przyjęte zostało sceptycznie. Obecnie jednak major Resfield dokonał już w stolicy Anglii kilku zabiegów, które przyniosły rezultaty wręcz imponujące.

Dr. Resfield przydzielony został do armji indyjskiej w r. 1919. W Indjach liczba ludzi głuchych jest szczególnie wielka i cierpienie to stanowi prawdziwą plagę tamtejszej ludności. Zagadnienie leczenia głuchoty od razu też zaprzętnęło umysł angielskiego lekarza. Ulubioną jego specjalność stanowiło podówczas zdejmowanie katarakty. Operacji tych dokonywał dr. Resfield z prawdziwym mistrzostwem. Nasunęła mu się analogia między kataraktą i głuchotą. Tak jak przy wypadkach katarakty chodzi o powrócenie kontaktu między organem wzroku a dostępnym powietrzem, podobnie może należałoby postępować, chcąc znaleźć sposób powrócenia słuchu. Tak brzmiało teoretyczne sformułowanie problemu. I dr. Resfield zaczął rozważać możliwość operacyjnych zabiegów, któreby polegały na przeprowadzeniu sztucznego kanału między uchem wewnętrznym i zewnętrzną atmosferą. Entuzjazmował się już ta idea, lecz jeszcze nie miał odwagi rozpoczęcia eksperymentów.

Przyszedł mu z pomocą przypadek a raczej... zabobonność pacjenta. Pewnego dnia w wojskowym lazarecie w Bombaju dr. Resfield dokonał ze zwykłym powodzeniem operacji zdjęcia z obu oczów katarakty. Operowany był hindus, który już od dziesięciu lat pozostawał pozbawiony możliwości widzenia. Gdy po zabiegu dr. Resfielda tuziemiec nagle odzyskał całkowitą władzę wzroku, rzucił się na kolana przed lekarzem, proklamując go jako cudotwórcę i świętego człowieka. Hindus wszakże nie tylko cierpiał na kataraktę. Był także głuchy. Zaczął błagać lekarza, aby „zdjął mu” również głuchotę. Naprawdę dr. Resfield tłumaczył pacjentowi, iż moc jego tak daleko nie sięga. Hindus oświadczył, że nie ruszy się z łoża operacyjnego do póty, dopóki lekarz nie spełni jego prośby. I gdy dr. Resfield po kilku dniach znowu zawiątał do lazaretu, pacjent jego leżał wciąż na tem samym miejscu, na którym powrócono mu wzrok. Usunąć można go było tylko przez mocą. Dr. Resfield postanowił zaryzykować praktyczną próbą swej teoretycznej koncepcji o możliwości operacyjnego leczenia głuchoty. Ku jego własnemu niepośpolitemu zdumieniu rezultat był znakomity. Pacjent w zupełności odzyskał słuch. Od owego czasu dr. Resfield już na bardzo szeroka skalę zaczął stosować w Indjach chirurgiczną metodę porwania słuchu.

Obecnie stosuje ją także w Anglii

Metoda sama pozostaje dotychczas w szczegółach jego tajemnicą. Dr. Resfield uważa, że konieczny jest jeszcze pewien okres praktyki, zanim nadejdzie moment, gdy można będzie uczynić z niej dobro publiczne.

„Wyniki mojej metody — oświadcza dr. Resfield na łamach jednego z angielskich medycznych czasopism — pod względem powodzenia często graniczą poprostu z cudownością i dlatego nakazują mi pewna

ostrożność w dywulgacji. Droga operacji, która stwarza nowy kanał powietrzny, wiodący do wewnętrznego ucha, udawało mi się powrócić słuch nawet w takich wypadkach, gdy kompletna głuchota datowała się od lat więcej niż trzydziestu. Przy olbrzymiej większości moich operacji głuchota całkowicie znikła, w żadnym zaś wypadku, nawet przy niepowodzeniach, nie następowało pogorszenie”.

Zbuntowane sekcjarki.

JEŻELI MAŻ MOŻE MIEĆ WIELE ŻON TO I ŻONA MOŻE MIEĆ WIELU MEŻÓW

Wśród zwolenników wielożeństwa mormonów, powstała herezja spowodowana wystąpieniem zbuntowanej wyznawczyni pani Elwiry M. Mathiewa.

Młoda mormonka jest jedną z wielu żon starszego już i czcigodnego obywatela z nad Słonego jeziora, który w bezwzględny sposób domaga się od swych małżonek pilnej pracy przy gospodarstwie i skąpo udziela im swych bogactw.

W ostatnich czasach Mr. Mathiewa w bardzo brutalny sposób obszedł się z pewnym hiszpańskim emigrantem, który osiedlił się w sąsiedztwie jego fermy i nakłaniał mormonki do odstępstwa od zaprzysię-

zonej mężowi wiary.

Mathiewa pobił Hiszpana i zagroził mu śmiercią jeśli nie przeniesie się w inne okolice.

Z czynem brutalnego mormona solidaryzowali się wszyscy jego współwyznawcy i to było hasłem herezji.

Mrs. Elwira zbuntowała kilkanaście kobiet i ogłosiła się głową nowej sekty, która głosi równe prawa mężczyznom i kobietom.

Jeśli mąż może mieć kilkanaście żon, dlaczego żona nie mogłaby posiadać kilkunastu mężów?

Zbuntowana znalazła posłuch wśród wielu mormonek.

„Prostopadłe miasta”

CUDA DRAPACZÓW NIEBA.

Jest to nazwa, którą nadają Amerykanie swoim drapaczom nieba. Ilość bowiem mieszkańców tych olbrzymich domów, oraz skład personelu administracyjnego przewyższa ludność niejednego miasta prowincjonalnego.

Gmach towarzystwa ubezpieczeniowego „Equitable” w New Yorku posiada 43 piętra na których mieści się 3.400 biur, należących do 500 przedsiębiorstw i zatrudniających 12.000 urzędników.

Obliczono, że w ciągu jednego dnia przeszło 130.000 osób przychodzi w różnych

sprawach do tego „buildingu”, posługując się 63 windami, odbywającymi rocznie przestrzeń 275.000 klm.

Dom „Equitable” zużywa 120 mili. gal wody rocznie, ma 4.800 aparatów telefonicznych 15.000 lamp elektrycznych, 2.126 okien, 10.000 drzwi, etc., zrozumiałem przeto jest, że wymaga odpowiednio licznego sztabu telefonistek, elektrotechników, ślusarzy, sprzątaaczy, pomywaczek i t. d., nielicząc własnej straży ogniowej, policji prywatnej, urzędników administracyjnych, i t. d.

„Chłopczyce” zabijają przemysł cukierniczy!

ZAMIAST CZEKOLADEK — PAPIEROS.

Na kongresie cukierników, odbytym w zeszłym tygodniu w Hull, wygłosił znany fabrykant czekolady Lascuby obkzerny referat wykazując że winę za kryzys w „słodkim” przemyśle ponoszą wyłącznie kobiety.

Dawniej bowiem nie liczyły się one z wiotkością kibici, która nie idzie w parze z łaskawością palaczek, i nie były nalogowymi palaczkami papierosów, odbierających chęć jedzenia

cukierków.

Pan Lascuby jest zdania, że należy rozwinąć szeroką propagandę i wytłumaczyć paniom, że z dwójga złego wybiera się mniejsze, to jest słodczyce, gdyż od nikotynej szkodliwej na zęby, oddech staje się przykry, a co najważniejsze, cały organizm przedwcześnie ulega zniszczeniu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Przemysł wojenny w Polsce.

Z przemówienia p. Kościatkowskiego w Sejmie.

Od długich lat sprawa przemysłu wojennego jest sprawą wywołującą długie debaty i wywołującą cały szereg zarządzeń, które jednak do niedawna jeszcze nie odnosiły żadnych skutków w kierunku uzdrowienia przemysłu i w kierunku doprowadzenia przemysłu do należytego poziomu.

Niewątpliwie w dobie obecnej najbardziej złożoną kwestją zaopatrzenia armji w sprzęt wojenny jest sprawa postawienia na odpowiedniej stopie przemysłu wojennego. Przemysł wojenny, który jest podstawą uzbrojenia naszej armji, stanowi kapitalny czynnik w gotowości bojowej sił zbrojnych.

Przed 7 laty mniej więcej zapoczątkowany został ten przemysł wojenny dość niefortunnie, albowiem Polska nie posiadając kapitałów prywatnych, zmuszona była zawrzeć umowy z poszczególnymi przedsiębiorcami, które były tylko korzystne dla jednostek prywatnych, skarbowi zaś państwa przynosiły duży uszczerbek. Z umów tych, zawarłych tych pozostało już bardzo mało.

Wypłynęła konieczność uporządkowania przemysłu wojennego i wykorzystania tych możliwości, które państwo w dziedzinie tej posiada. Skoro państwo dawało kapitały, tem samem i prawa państwa musiały być iaknabardziej zastrzeżone. Stąd wypływa też konieczność przyjęcia całego szeregu przedsiębiorstw na rzecz państwa w całości, względnie częściowo. Przypomnę tutaj chociażby przejęcie Starachowic, które zostały wykupione przez Bank Gospodarstwa Krajowego w ilości 51 proc. akcyj, przy czem należy nadmienić, że niektóre z tych przedsiębiorstw, jak Starachowice, znajdowały największe potrzeby w tem, że produkcja nie była uruchomiona i że tylko w zmianach kursów akcji osiągały zyski dla akcjonariuszy, posiadających większość akcji Starachowickich.

W tej dziedzinie zostały dokonane już

duże zmiany, najcharakterystyczniejsze są następujące: umowa z Pociskiem została zmieniona dawną nienormalną umową zastąpioną nową prowizoryczną, zabezpieczającą już interesy państwa. Różnice, które istnieją między stanowiskiem Ministerstwa spraw wojennych a między właścicielami Pocisku, są przedmiotem badań specjalnej komisji międzyministerjalnej i już pewne wyniki, pewne projekty uregulowania tej sprawy zaistniały.

Drugi dział przemysłu wojennego, dział lotnictwa, został radykalnie zreformowany, a mianowicie dawna umowa z Frankopollem, w zeszłym roku została zmieniona. I dziś siejszy właściciel tego przedsiębiorstwa Skoda wywiązał się z warunków, postawionych przez Ministerstwo spraw wojennych, uruchamiając produkcję silników i dając armji już w tym roku 50 nowych silników i naprawiając 100 starych. Prawdopodobnie jeszcze w bieżącym roku zostaną wykonane wszystkie zamówienia i armja nasza uzyska w ten sposób 150 nowych silników, wyprodukowanych w kraju. Jeżeli chodzi o „Białą Podlaską” i „Samolot” w Poznaniu, których zadłużenie było niesłychanie wysokie, to przy pomocy, udzielonej przez państwo sanacja w tych dwóch firmach zaistniała. Fabryka „Płage i Leśkiewicz”, fabryka płatowców w Lublinie będzie produkowała nowe płatowce typu Fokker, które to płatowce mają być nie tylko użyte na wypadek wojny, ale również mają być płatowcami wykorzystanymi dla celów lotnictwa cywilnego, a mianowicie komunikacyjnego.

Pozatem nastąpiła komercjalizacja Centralnych Warsztatów Lotniczych, które dotychczas administrowane były według przepisów gospodarki materiałowej w wojsku, a które obecnie skomercjalizowane, postawione na zasadach handlowych, dadzą niewątpliwie znaczenie lepsze rezultaty, niż dawały,

dotychczas. Zakłady te stanowią będą państwową fabrykę płatowców, przeznaczoną na twórczą placówkę w dziedzinie nowej konstrukcji i produkcji płatowców myśliwskich.

Przez wprowadzenie zróżniczkowania w zamówieniach, przez dawanie zamówień poszczególnym firmom o jednym typie, uzyskano się poza dużymi oszczędnościami w dziedzinie produkcji jeszcze i podtrzymanie tych poszczególnych placówek i umożliwienie im istnienia. Jeżeli chodzi o przedsiębiorstwa państwowe, jakimi były przedsiębiorstwa związane w Centralnym Zarządzie Wytwórní Wojskowych, to tutaj te zakłady zostały skomercjalizowane i stworzone z nich osobliwość prawną, prowadzoną całkowicie na zasadach gospodarki handlowej pod nazwą „Państwowe Wytwórní Uzbrojenia”.

Z centralnego Zarządu Wytwórní wojskowych wydzielono państwową Wytwórníę prochu w Zagożdżonie, jako samodzielną placówkę. Wytwórnia ta wykonała wszystkie zamówienia, które otrzymała od Ministerstwa i po raz pierwszy spełniła nałożone nań zadania. To samo dotyczy państwowej fabryki karabinów, której produkcja była dotychczas znikomą, a która obecnie pracuje już w całej pełni i daje możność zaspokojenia, potrzeb wojska.

Jeżeli chodzi o dział inżynierski, to przede wszystkim należy podkreślić dodatni rezultat przejęcia pewnej części akcji fabryki Ursus która już wyprodukowała w tym roku 50 samochodów półciężarowych, z których 3 odbyły już przepisany raid i wykazały zupełnie dobrą wartość.

Nowo obowiązująca 1781
„Ustawa Automobilowa”
 do nabycia w księgarni „CZYTAJ” Łódź,
 Narutowicza 2. Cena ra e s. Zł. 1

HALL CAINE

2)

Więźniowie № 25.

Jazon zniecierpliwiony zwrócił się z zapytaniem do odźwiernego, który, jakając się przy każdym słowie, zdołał wreszcie objaśnić, że gubernator na mocy nowej ustawy, przewodniczy tylko izbie wyższej — Radzie, obecnie zaś odbywają się obrady izby niższej — Senatu.

Był dzień czwartkowy i Jazon z głuchą rozpaczą w duszy myślał, że cztery dni upłynęły, a dzieło jego nie postąpiło ani o jeden krok naprzód. Nie licząc się przeto z żadnymi już względami, począł zasięgać informacji na prawo i na lewo, a rezultatem była wiadomość, że gubernator co dnia koło południa udaje się na wybrzeże, gdzie niezliczone gromady murarzy dniem i nocą pracują nad budową nowej twierdzy. Jazon tegoż dnia udał się na wybrzeże, lecz gubernator przed chwilą był się oddalił. Nazajutrz przybył znacznie wcześniej, a dowiedziawszy się, że gubernator jeszcze niema, usiadł na uboczu postanawiając wytrwać na czatach, bodaj do wieczora. Wkrótce jednak zauważył, że rob-

tnicy rzucają nań badawcze spojrzenia i szepcą o nim, zbijając się w grupki. To mu przywiodło na myśl, że w czasie rewolucyjnym iaktwo może ściągnąć na siebie podejrzenie, jakoby był szpiegiem duńskim, a wówczas bez dalszych dowodów zostanie uwięziony.

— To położyłoby koniec wszystkiemu — pomyślał z trwogą i powoli, aby nie zwrócić niczyjej uwagi, opuścił plac budowy.

W obskurnej szynkowni jednej z bocznych uliczek napotkał znajomego, od którego dowiedział się, że gubernator co dnia wieczorem udaje się do szkoły łacińskiej, by dozorować musztry nowoutworzonego przezeń regimentu. Tak więc o zmroku Jazon ruszył w kierunku szkoły, lecz od kilku studentów, wracających właśnie stamtąd, usłyszał, że nauczyciel zachorował i ćwiczenia zostały odłożone do następnego dnia.

Na wybrzeżu, dokąd ruszył następnie, został poznany i radośnie przywitany przez starego rybaka Johna Olafssona. Nieznacznie skierowawszy rozmowę na gubernatora, dowiedział się, że każdego wieczora bywa gościem biskupa.

— I w ciągu dnia tam zachodzi — dodał stary — bo nieraz go spotykam wchodzącego

lub wychodzącego, kiedy kucharzowi zanoszą ryby.

Ze wszystkich domów miasta dom biskupa był jedynym, do którego Jazon nie śmiał się zbliżyć z obawy, aby go nie dostrzegła ta, która jednym spojrzeniem odgadłaby cel jego przybycia. Niemniej, wieczorem, gdy zapadający wzrok zmniejszał możliwość niebezpieczeństwa, bocznymi uliczkami, okrążając główne place, ruszył w stronę mieszkania biskupa. Ale straciwszy parę godzin na włóczeniu się w pobliżu mostu, przez który musiał przejść każdy, idący lub wracający do domu biskupa, odszedł znowu z niczem. Trwoga tajemna wpełzła mu do duszy, sącząc w nią zwątpienia. Jeśli samo spotkanie tego człowieka nastęrcza tyle trudności, cóż dopiero myśleć o wykonaniu zamiaru.

— Co to jest, że nie mogę go nigdzie spotkać, chociaż od tyłu dni śledzę każdy niemal krok jego? — pytał się w duchu. — Czemu ze wszystkich mieszkańców miasta tylko z nim jednym nie mogę się zetknąć oko w oko? Czyżby wyższe iakieś moce strzegły go przedemną?

(D. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 16 czerwca — Benona, Jul.

TEATRY

- Teatr Miejski — „Święto kwitnienia wiśni“.
- Teatr Kameralny — „Codziennie o niateł“.
- Teatr Popularny — „Powódź“.
- Gong — Przeciela się.

WIDOWISKA

- Casino — Rewja „I pana też“.
- Luna — „Wyścig o szczęście“.
- Splendid: — „Dama pikowa“.
- Grand-Kinc — „Kabaret“.
- Odeon: — „Krwawa blizna“.
- Czary: — „Szlachetna zemsta“.
- Corso: — „Syn nieba“.
- Dom Ludowy — „12 djamentów“.
- Miejski Kin. Oświatowy: — „Marsylianka“.

Wiadomości bieżące.

Ferje letnie w szkołach.

W dniu wczorajszym podaliśmy wiadomość o tem, iż kuratorjum okręgu szkolnego w Łodzi wystosowało do dyrekcji wszystkich szkół średnich okólnik z zawładowaniem o rozpoczęciu się ferji letnich w szkołach w dniu 23 b. m.

Do wiadomości tej zakradł się błąd, a mianowicie ferje letnie we wszystkich szkołach średnich ogólnokształcących w Łodzi rozpoczynają się w myśl okólnika kuratorjum w czwartek dnia 28 b. m. Zakończenie ferji nastąpi jak to już podawaliśmy, w dniu 3 września. (T)

Z parafji ewangelicko-reformowanej.

Tutejsza parafia ewangelicko-reformowana (kałwińska) obchodzi w niedzielę 17 b. m. o godzinie 11-tej święto uroczystego poświęcenia kamienia węgielnego pod kościół. Uroczystość poświęcenia dopełni ks. Superintendent Władysław Semadeni w otoczeniu liczego duchowieństwa. Łaskawy udział swój przyrzekli pp. Minister W.R. i O.P. dr. Gustaw Dobrucki, p. wojewoda Jaszczołt, przedstawiciele władz, wojskowości, szkolnictwa etc. Kolegium kościelne zaprasza najmniejszym na tę uroczystość, która będzie miała miejsce przy ulicy Radwańskiej 33, wszystkich współwyznawców i życzących jaknajserdeczniej.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy 16 czerwca dyżurują następujące apteki: Sukcesorowie F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danielecki (Piotrkowska 127), P. Ilnicki i J. Cymer (Wólczańska 37), Sukcesorowie Leiwebra (Plac Wolności 2), Sukcesorowie J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 80), (p)

Kronika policyjna.

Tragarze dożeray

W dniu wczorajszym przed domem przy ul. Północnej 9 doszło do ostrej bójkii na tle porachunków konkurencyjnych pomiędzy tragarzami żydowskimi. Chodziło im o pierwszeństwo w odniesieniu paczki ze skła-

Co Magistrat uradził?

ZATWIERDZENIE UMOWY z DYR. GORCZYŃSKIM. — SPRAWY BUDOWLANE I REGULACYJNE. — MIEJSKA STACJA LECZENIA ŚWIERZBU. — UDZIAŁ w WYSTAWIE PRAC UCZNIÓW SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Wczoraj, pod przewodnictwem p. prezydenta Ziemieckiego, odbyło się kolejne posiedzenie Magistratu, na którym załatwiono długi szereg aktualnych spraw miejskich oraz wniosków zainteresowanych Wydziałów.

Zgodnie z wynikiem prowadzonych uprzednio pertraktacji Magistrat uchwalił powierzyć p. Bolesławowi Gorczyńskiemu prowadzenie Teatru Miejskiego w sezonie 1928-29 i zawrzeć z nim odpowiednią umowę której szczegóły podane już były do wiadomości publicznej. Jednocześnie postanowił Magistrat wystąpić do Rady Miejskiej o podwyższenie subwencji, wypłacanej dyrekcji Teatru Miejskiego do zł. 240.000 rocznie, czyli o zwiększenie dotychczasowej subwencji o zł. 40.000.

Przychylając się do wniosku Wydziału Budownictwa, Magistrat postanowił nabyć na potrzeby miasta — w drodze Ustawy o wykonaniu reformy rolnej — z majątku państwowego Rokiciny przeszło 40 ha gruntu, którego przeznaczenie ustalone będzie przez Wydział Kanalizacji w porozumieniu z Wydziałem Przedsiębiorstw Miejskich. Postanowiono również nabyć z maj. Marysin III, od p. R. Heinza, na potrzeby miasta 33 ha. Celem przedłużenia ul. Andrzeja i otwarcia w ten sposób nowej arterji komunikacyjnej w śródmieściu, Magistrat postanowił nabyć plac, położony przy zbiegu ulic Leszno, Andrzeja i Łakowej o łącznej powierzchni 2274 m. kw. Uchwały powyższe podlegają zatwierdzeniu Rady Miejskiej.

W związku z pismem Dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie w sprawie wyznaczenia przez Magistrat ekspertów do komisji, szacującej grunta na Polesiu Włodzkiem i zajęte pod stację towarową, Magistrat postanowił upoważnić p. prezydenta Ziemieckiego do wyboru wspomnianych wyżej ekspertów oraz do zakomunikowania ich listy Dyrekcji Kolei Państwowych, wraz z podaniem proponowanej przez miasto osoby na superarbitra w komisji szacunkowej. W piśmie swem Dyrekcja Kolei Państwowych m. in. zapowiada przystąpienie do wyjaśnienia technicznej możliwości rychłego usunięcia właduktu nad ul. Kilińskiego i sprządkowanie planu gruntów kolejowych przeznaczonych dla wymiany na grunta Polesia Włodzkiego.

Na temże posiedzeniu Magistrat postanowił uruchomić w dniu 15 b. m. przy II Miejskim Zakładzie Kaplelowym (Szkolna 11) stację leczenia świerzbu. Uruchomienie tej instytucji jest konieczne ze względu na znaczną liczbę ubogich chorych, nieposiadających możliwości korzystania ze świadczeń w Kasie Chorych, a zgłaszających się do ambulatorjów.

W związku z urządzaną w Łodzi — z okazji 10-lecia szkolnictwa powszechnego — wystawą prac uczniów szkół powszechnych, Magistrat postanowił wyasygnować Komitetowi organizacyjnemu z funduszy miejskich sumę zł. 1082,34 na pokrycie części kosztów urządzenia wspomnianej wystawy.

Miła wycieczka do Paryża.

REPREZENTACJA m. ŁODZI NA MIE DZYNARODOWYCH KONGRESACH w PARYŻU.

Magistrat postanowił wydelegować p. wiceprezydenta dr. E. Weisberga (Wielickiego) do wzięcia udziału w mających się odbyć w ciągu m. lipca czterech międzynarodowych kongresach w Paryżu. Na kongre-

sach tych będą omawiane zagadnienia, dotyczące: służby społecznej, opieki nad dzieckiem, opieki publicznej i prywatnej, oraz mieszkalnictwa i urzędzeń miejskich.

Przed Kongresem Eucharystycznym w Łodzi.

ODEZWA DIECEZJALNEGO KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO w ŁODZI.

Dnia 1 lipca br. odbędzie się uroczysta procesja z Najświętszym Sakramentem która wyruszy z placu Hallera, gdzie zostanie odprawione pontyfikalne nabożeństwo, i poprzez ulicę Piotrkowską zmierzać będzie do Katedry św. Stanisława Kostki. Bedzie to tryumfalny pochód Boskiego Mistrza a zarazem publiczne wyznanie naszej wiary w Jego rzeczywistą obecność w Najświętszym Sakramencie, oddanie Mu czci i uwielbianie Jego Boskiego Majestatu.

Przeto Komitet Diecezjalnego Kongresu, będąc głęboko przeświadczonym iż w mieście naszym nie będzie ani jednej organizacji społecznej, opartej na ideałach

Chrytusowych, któraby nie wzięła udziału w Jego triumfalnym pochodzie, niniejszem wyznacza termin prekluzyjny 20 bm. zgłaszania swęgo udziału w Sekretarjacie — ul. Piotrkowska 263, tel. 40-14.

Jednocześnie Komitet oświadcza, że go tym terminie zgłoszeń przyjmować nie będzie, gdyż Sekeja Pochodowa wypracuje już plan pochodu, wyznaczysz miejsce dla każdej ze zgłoszonych organizacji. Ponadto Komitet podaje do wiadomości, że biorąc udział w procesji organizacje winne są ściśle podporządkować się zarządzeniom Sekcji Pochodowej.

du manufaktury. Zaciętrzewienie sie białych doszło do tego stopnia że jednemu z tragarzy 33 letniemu Chejnochowi Motylowi (Drewnowska 6) odgryziono kawałek no-

Do broczącego krwią zavezowano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu opatrunku pozostawił go w stanie bardzo osłabionym. (p)

Dwa zamachy samobójcze.

W dniu wczorajszym kronika zanotowała dwa zamachy samobójcze. W domu przy ul. Franciszkańskiej 38 w klatce schodowej napil się w celu samobójczym spirytusu denaturowanego niejaki Wajnet 34, letni nauczyciel ludowy. Zawezwany lekarz pogotowia Kasy Chorych po przepłukaniu desperatowi żołądka przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala. Przyczyną rozpaczliwego kroku Wajneia była ciężka sytuacja materialna.

Przy ul. Szkolnej 30, usiłował otruć się jodyną 16-letni Saul Zylbersztein. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawił go na miejscu w stanie bardzo osłabionym. (p)

Zaginiony.

Otto Sachs lat 17 wyszedł we wtorek z domu przy ul. Wiznera nr. 24 i nie wrócił do domu. Zrozpaczeni rodzice proszą o jakąkolwiek wiadomość.

Ze związków i stowarzyszeń.

ZWIĄZEK INWALIDÓW PRACY.

W dniu 3 czerwca 1928 r. w lokalu własnym przy ul. Podleśnej Nr. 26, odbyło się ogólne zebranie Stowarzyszenia p. n. Związku Inwalidów Pracy, na którym został wybrany zarząd, w skład którego weszli p. p., na przewodniczącego A. Sasiak, na jego następcę J. Tomaszewski, na sekretarza J. Jaruga, na skarbnika L. Kosiński, na gospodarza A. Chojnacki.

Do Komisji Rewizyjnej: A. Szumiński, Fr. Derfel i Grzelak.

Nowo wybrany zarząd wzywa wszystkich członków i nieczłonków inwalidów i emerytów do zgłoszenia się w informacji we wszelkiej formie w sprawach inwalidzkich, których chętnie udziela Sekretariat codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 5 i pół do 7 i pół po poł. przy ul. Podleśnej Nr. 26.

Uroczystość w szpitalu Anny—Marji.

W dniu wczorajszym odbyło się w szpitalu dla dzieci pod wezwaniem Anny—Marji uroczyste poświęcenie fundamentów pod budowę nowego pawilonu, im. Juliana Kunitzera.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu uroczystości zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Teatr i sztuka.

TEATR POPULARNY.

Dziś i jutro o godz. 4,20 popoł. i 8,20 wiecz. arocy-ciekawa sztuka amerykańska w 3-ach aktach „Powódź“ ilustrująca charakterystyczne typy ludzi w panicznym obliczu śmierci.

TEATR W SALI GEYERA.

W sobotę, niedzielę i poniedziałek ostatnie cztery przedstawienia, poczem druga scena popularna na okres letni zamyka swe podwoje dając znakomitą melodyjną, egzotyczną operetkę „Gejsza“ w premierowej obsadzie. Na wszystkie cztery ostatnie widowiska w sezonie, spodziewać się należy że sala teatru: zapełni się po brzozi publicznością, że

Pobór rocznika 1907.

KTO WINIEN STAWIĆ SIĘ DZIŚ.

Dziś, t. j. w sobotę, dnia 16 czerwca r. b. przed Komisjami Poborowymi winni się stawić następujący poborowi:

PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ Nr. 1
(Pomorska Nr. 18):

Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie VIII Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery: A, B, C; do Cze

PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ Nr. 2
(Ogrodowa Nr. 34):

Poborowi rocznika 1906, mający od-

roczenie z art. 35 b. ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (czasowo niezdołni do służby w wojsku stałym), zamieszkali w obrębie VII Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery: A, B, C; D, E, F.

PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ Nr. 3
(Zakątna Nr. 82):

Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie VII Komisarjatu Policji Państwowej o nazwiskach na litery: K od Koł, L do Lib.

Straszliwa rozprawa nożowa przy ul. Piotrkowskiej.

OFIARĘ BESTJALSTWA PRZEWIEZIONO W STANIE BEZNADZIEJNYM DO SZPITALA.

Rozprawa nożowa rozegrała się w dniu wczorajszym w domu Nr. 176 przy Piotrkowskiej w mieszkaniu niejakich Wilczyńskich. Pomiędzy 20-letniem Aleksandrem Wilczyńskim a 50-letnim Janem Brysiem wynikła kłótnia, a następnie bójka na tle porachunków osobistych. W czasie bójki tej, Jan Bryś chwycił nóż kuchenny i zadał nim Wilczyńskiemu parę ciosów tak straszliwych, że wypląnęły na wierzch wnętrzności. Brocząc

krwią runął nieszczęśliwy Wilczyński na ziemię, zaś zbrodniarz rzucił się do ucieczki. Na skutek jęków Wilczyńskiego zbiegli się sąsiedzi, którym zdołał jeszcze wskazać Brysia, jako sprawcę zbrodni.

Zbrodniarza, Jana Brysia, ujęto w ubikacji podwórzowej, gdzie ukrył się przed policją. Badany przyznał się do straszego czynu. (pk)

gnając swoich ulubieńców — pozostała niewielka ilość biletów do nabycia w kasie na miejscu.

DZISIEJSZA PREMIERA REWII w „CASINIE“.

Dzisiejsza premiera rewelacyjnej rewii p. t. „Łódź bez koszulki“ wywołała w naszym mieście ogromne zainteresowanie. Głównym programem jest „Łódź bez koszulki“ — wierna fotografia Łodzi, łodzian i łodzianek; odzwierciedlająca najaktualniejsze stosunki, panujące w naszym mieście. Ponadto w programie znajdują się następujące szlagierowe numery: „La donna est mobile“ sketh Nikkolina, „Psy — choza“ sketh K. Toma, „Plemię dzikich“ scena baletowa; „Kasa Chorych“ i w in. w wykonaniu pp. Gierasieńskiego, Borońskiego, Korskiej, Macherskiej; Haliacza; Szczerbiec-Macherskiego, Zabajkinej i jej zespołu baletowego.

TEATR MIEJSKI.

Występy Stefana Jaracza.

Dziś o godz. 9 (dziewiątej) wieczorem premiera wybornej, komedji de Flers'a i Caillavet'a „Romans Pana Kasjera“ (Monsieur Brotonneau) z występem jednego z najznakomitszych współczesnych aktorów polskich Stefana Jaracza w popisowej roli tytułowej, w innych rolach: Ela Dziewońska, Janina Morska, H. Puchniewska, F. Brodniewicz, J. Chodecki; D. Damiński, K. Fabisiak, A. Kliszewski, J. Winawer. Wyreżyserował sztukę Jan Bonecki.

„Romans Pana Kasjera“ powtórzony będzie z udziałem Jaracza jutro wieczorem, dalej w poniedziałek (przedstawienie dla Związków) we wtorek i środę. ~~W~~ „Golem“.

Najbliższą po „Romansie Pana Kasjera“ premierą Teatru Miejskiego będzie grana obecnie z olbrzymim powodzeniem w warszawskim cyrku legenda żydowska H. Lejwika i Andrzeja Marka „Golem“. Przygotowa-

nia do wystawienia pod osobistym kierunkiem i współpracą Andrzeja Marka już rozpoczęto.

TEATR KAMERALNY.

daje dziś ostatnią premierę bieżącego sezonu — arcywesołą krotochwilę amerykańską Hopwood'a „Jutro pogoda“.

„Jutro pogoda“ grana będzie tylko przez tydzień, poczem Teatr Kameralny zamknięty będzie na przeciąg dwóch miesięcy.

INAUGURACJA TEATRU LETNIEGO w OGRODZIE STASZICA.

W pięknie odnowionym teatrzyku miejskim w ogrodzie Staszica odegrana będzie dziś wieczorem na inaugurację sezonu tego-rocznego przezabawna, pełna niespodziewanych powikłań i wysoce komicznych sytuacji farsa Hennequin'a i Vebera „Pani Prezesowa“ z Dąbrowską, Relewicz—Ziemińską, Niemirzanką, Korzelską; K. Tatarkiewiczem, Szubertem, Mrozińskim i Tartakowiczem w rolach głównych.

RYCERZ BEZ SKAZY JÓZEF PIŁSUDSKI.

Dziś o 5 pop. przepiękna opowieść Tymoteusza Ortyma „Rycerz bez skazy“ (Józef Piłsudski), której premiera zgromadziła tłumy młodzieży oraz przedstawicieli rządu wojska, prasy, kuratorjum i t. d.

TEATR LETNI „GONG“.

Występy ulubienicy Łodzi znakomitej pieśniarki Janiny Madziarówny wzbudziły powszechnie zainteresowanie. Niemniejsem powodzeniem cieszą się występy znakomitej artystki teatru „Qui pro quo“ Heleny Buczyńskiej oraz pełne finezji i niewysłowionego wdzięku tańce p. Jadwigi Hryniewiczkiej. Dziś w sobotę dwa przedstawienia o godz. 8 i 10-ej, w niedzielę trzy o godz. 6,8 i 10-ej.

Grypa panuje w Łodzi.

Co należy wiedzieć o grypie i jak się jej wystrzegać.

W związku z gripą, panującą w Łodzi, podajemy szereg następujących informacji o przebiegu tej choroby i środkach zaradczych.

Cechą charakterystyczną grypy jest, iż epidemia jej wybucha odrazu, szerzy się bardzo szybko, przebiegając nieraz całą Europę w ciągu 2—3 miesięcy, trwa najczęściej 4—6 tygodni i szybko gaśnie. Klimat nie wywiera żadnego wpływu na gripę, gdyż epidemie tej choroby zdarzają się i na południu i na północy. W klimacie umiarkowanym wpływ pory roku jest niewątpliwym, spotykamy bowiem najczęściej epidemie grypy w zimie, na jesieni lub na wiosnę, najmniej w lecie. Warunki higieniczne i społeczne nie odgrywają wybitnej roli w epidemii grypy, która zdarza się w dzielnicach zamożnych, jak również w okręgach ubogich, robotniczych. Uspósobienie do grypy jest prawie powszechne, t.j. w razie wielkich epidemii chorują wszyscy niezależnie od wieku, płci, zawodu i t.d. Czynnikiem wywołującym gripę jest odkryta przez Pfeiffra w 1901 roku bakterja w postaci pałeczek, którą znajdowano w płwocinie chorych.

Jakie są objawy grypy?

Grypa zaczyna się nagłym dreszczem i gorączką, natężenie której bywa rozmaite, czasem odrazu dochodzi do 40 stopni C., w innych razach bywa mniejszą i waha się od 38—39 st. C, chociaż można spotkać gorączkę bardzo nieznaczną; gorączka — w wypadkach niepowikłanych, trwa zwykle 2—7 dni; drugim objawem jest katar dróg oddechowych (nosa, gardła, tchawicy i oskrzeli), kaszel z początku bywa suchy, częsty,

pod koniec wilgotny z płwociną, czasem zdarzają się krwotoki z nosa i t. p.; katar dróg oddechowych trwa zwykle dłużej, niż gorączka. Trzecim objawem bardzo ważnym i stałym jest uczucie ogólnego osłabienia, łamanie w kościach i ból w członkach (bole mięśniowe). Często spotykamy brak łaknienia, czasem wymioty lub biegunkę. Ból głowy bywa bardzo często. Zresztą nie sposób opisać różnorodnych objawów, które zdarzyć się mogą przy grypie. Należy jednak pamiętać, iż nie każde zaziębienie i nie każdy katar dróg oddechowych jest gripą.

W przebiegu różnych epidemii grypy odróżniano niejednokrotnie różne postacie grypy, tak n. p. już w XVIII wieku znano 3 postacie grypy: mózgową, piersiową i brzuszную. Jest to podział sztuczny, mający uzmysłowić przewagę pewnych główniejszych objawów. W epidemii grypy w Polsce w 1919 roku odróżniano dwie postacie — postać zwykłą i płucną.

Naogół wszystkie przypadki grypy zwykłej kończyły się pomyślnie, t. j. powrotem do zdrowia. Pamiętać o tem, trzeba, iż nawroty grypy są bardzo częste dlatego też z całym naciskiem podkreślić należy, iż rekonwalescenci, którzy za wcześnie wychodzą na powietrze, narażają się tem samem na nawrot cierpienia.

Podczas panowania grypy uchronić się

od choroby jest rzeczą bardzo trudną, przede wszystkim z tego względu, iż grypa szerzy się bardzo szybko (nieraz w ciągu miesiąca może zachorować cztery niate mieszkańcy danej miejscowości), a więc zarzek jest prawie wszędzie, izolacja chorych od zdrowych podczas epidemii nie prowadzi do celu. Jednak jeżeli niema epidemii w właściwym tego słowa znaczeniu, pożądane i celowe jest izolowanie chorego w mieszkaniu, by otoczenie miało jaknajmniej styczności z chorym.

Co czynić należy w razie zachorowania na gripę?

1) Przedewszystkiem zalecić spokój, leżenie w łóżku nie tylko przez cały gorączkowy okres grypy, lecz przez cały okres rekonwalescencji. 2) Należy zabronić chorym tego rodzaju wychodzić z domu dopóki kaszel zupełnie nie ustąpi lub dopóki wszelkie osłabienie nie zniknie. 3) Zastosować odpowiednią dietę w przyjmowaniu płynów w ilości dowolnej) stanowczo zabrania się napoiów wysokowych. 4) Postępować w myśl odpowiednich wskazówek lekarza, nie rozsiewać niepotrzebnie paniki, nie poddawać się więc zatrważającym wieściom o grypie, dbać natomiast więcej o zastosowanie przepisów higienicznych, strzec się zaziębnienia, nie lekceważyć zachorowań i poddawać się opinii zaufanych lekarzy.

Fenomenalny środek przeciwpożarowy.

„PHOENIX” OCHRONI POLSKĄ WIEŚ PRZED NIEBEZPIECZYSTWEM OGNIA.

Już przed kilku miesiącami suche wzmianki reporterskie przyniosły miastu wiadomość, że Zjednoczone Zakłady Przemysłu Chemicznego „Zagożdżon” pracują nad wynalazkiem, który w dziedzinie ratownictwa przy wybuchu pożaru zajmie dominujące miejsce. Wkrótce potem miały się odbyć próby, któreby zademonstrowały społeczeństwu, jak dalece wynalazek ten jest pożyteczny i praktyczny. Silna ulewa przeszkodziła wówczas zamierzonemu pokazowi.

Przed kilku dniami dokonano na pl. gen. Hallera wobec grona specjalistów, przed stawicielami władz i licznie zgromadzonej publiczności, próby naprawdę ogniowej omawianego wynalazku, przyczem dowiodła ona, że spreparowany przez zakłady „Zagożdżona” środek w niczem nie zadał kłamu odnośnie tego, czego po nim spodziewać się było można.

Próba odbyła się w sposób następujący:

Ustawiono dwie budki, wysokości ok. 2 metrów, obie z jednakiego materiału, obie w ten sam sposób poddano działaniu silnego wiatru, poczem jedną z budek dwukrotnie pomalowano farbą „Phoenix”, drugiej nie malowano zupełnie. Następnie wnętrza obu „próbówek” napełniono rąbanemli drewnami, poczem wszystko razem oblane benzyną i podpalono.

Budka niemalowana zupełnie zapłonęła jasno i płonęła jak pochodnia, natomiast budki pociągniętej ogniotrwałą farbą ogień

nie tknął, przyczem nagromadzone w niej drzewo paliło się bardzo słabo, raz wraz przy gasając. Po pewnym czasie zauważono, że podczas, gdy budka niemalowana stała cała w ogniu, budka malowana, w której wnętrzu płonęły drwa, była normalnie chłodna nazewnątrz.

Nieco później spłonęła budka nieochroniona całkowicie, zamieniając się w popiół. Zwolna wypaliła się również zawartość budki malowanej ona sama jednak stała zupełnie cała, a co dziwniejsze, ogień nie naruszył żadnej z desek, z których była zbita. W kilku miejscach, gdzie działanie płomienia było bardziej silne, nastąpiło jakgdyby zesmażenie się farby, coś w rodzaju małych bąbli. Naogół jednak i farba zachowała swoją brązową barwę.

Dokonana na pl. Hallera próba dowiodła, że wynalazek firmy „Zagożdżon” ma niepospolitą wartość i znaczenie olbrzymie. Znaleźć on może zastosowanie nie tylko jako ochrona drewnianych domów, których w Polsce liczyć można jeszcze na setki tysięcy, ale również w lotnictwie, w arsenałach, na okrętach; etc. etc.

Dalsze doświadczenia wykażą, jak często należy pokład farby odświeżać, aby miał on zawsze tę samą siłą odporną wobec płomieni. W każdym razie śmiało stwierdzić można, iż już dziś niezależnie od wyników doświadczeń, że wynalazek ten jest jednym z najdonioślejszych doby ostatniej.

Nowe książki

Wydawnictwa Gebethnera i Wolfa.

W nowo wydanym tomie Piotra Chojnowskiego p. t. „O pięciu panach Sulerzyckich” znajdujemy, oprócz tytułowej następujące nowele: „Ojcowie ludu”; „Wigilia Wojewody”; „Zdrada”; „Pańskie lzy”; „Na stacji” i „Pogotowie Ratunkowe”. Autor opisuje w nich różne środowiska i czasy, rysuje różne typy i charaktery, a zawsze barwnie i wiarogodnie, językiem zwartym i obrazowym? stylistycznie wybornym. (Nakł. Gebethnera i Wolfa. Cena zł. 5.)

Ukazała się nowa książka Jerzego Kossovskiego, autora „Zielonej Kadry” tak gorąco przyjętej przez krytykę i publiczność czytającą. Jest nią „Kłamca” powieść również „wojenna” jak i tamte. opowiadania, a przed stawiając krótkie, lecz jakżeż pełne grozy życie człowieka „pustego” w sobie; bez zasad i bez celu a skutkiem tego skazanego na wieczne okłamywanie siebie i innych, do tego stopnia, że nawet ostatni jego czyn życiowy — przypadkowe samobójstwo — nosi w gruncie rzeczy wszelkie cechy kabotyństwa. (Nakładem Gebethnera i Wolfa. Cena zł. 5.)

Nowa Książka Kornela Makuszyńskiego pt. „Śmieszni ludzie” zawiera tylko cztery opowiadania („Złudzenie” „Prawdziwy bohater”; „Ostatni partner” i „List bez adresu”) ale jest pełna słońca i kojącej radości. Tajemnicą jej niezrównanego wdzięku jest wielka miłość, którą autor otacza swoich „śmiesznych ludzi”. (Nakł. Gebethnera i Wolfa. Cena zł. 5,50.)

BILANS

Towarzystwa Akcyjnego Budowy Transmisji, Maszyn i Odlewni Żelaza „J. JOHN” w Łodzi
za 21 rok operacyjny t. j. za czas od 1-go stycznia 1927 r. do 31 grudnia 1927 r.
zatwierdzony przez Walne Zebranie Akcjonariuszów w dniu 9-go czerwca 1928 r.

Stan czynny

Stan bierny

Stan czynny		Stan bierny	
	Zł.		Zł.
Grunta fabryczne	477.787.68	Kapitał zakładowy	1.673.000.—
Budynki	1.028.355.08	Kapitał zapasowy	256.879.88
Maszyny, aparaty i urządzenia fabryczne	1.278.174.30	Kapitał amortyzacyjny	566.566.32
Kasa	29.192.—	Hipoteki	95.760.—
Weksle i papiery wartościowe	136.653.47	Wierzyciele	871.584.90
Dłużnicy	1.229.946.93	Banki angielskie	690.000.—
Zapasy (wyroby i materiały)	619.000.22	Fundusz ubezpiecz. robot. od nieszczęśliwych wypadków	31.920.—
		Fundusz dla wdów i sierot	7.960.—
		Zaległe podatki	17.805.12
		Zysk:	
		Pozostałość z roku 1926	Zł. 7.370.58
		za 1927 rok	581.095.88
			588.466.46
	Zł. 4.799.964.68		Zł. 4.799.964.68

Rachunek zysków i strat od dn. 1 stycznia do 31 grudnia 1927 r.

Wydatki

Dochody

Wydatki		Dochody	
	Zł.		Zł.
Administracja, koszty handlowe i prowizje	1.000.399.95	Zysk na fabrykacji	2.228.627.59
Odsetki i dyskonto	143.188.08		
Podatki państwowe i komunalne	315.298.01		
Podatki społeczne	188.645.67		
Zysk za rok 1927	581.095.88		
	Zł. 2.228.627.59		Zł. 2.228.627.59



HOTEL POLONIA-PALACE
w ŁODZI
GRUNTOWNIE ODNOWIONY
WSZYSTKIE POKOJE W JEDNEJ CENIE
ZŁ. 8 OD OSOBY NA DOBRO
Dyrekcja: B. Dobrzyński

Dyrekcja Gimnazjum 1697—
M. HANSENÓW NY
w Łodzi (ul. Piotrkowska № 209)
podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne rozpoczyna się 11 czerwca. Zapisy uczennic przyjmuje kancelaria gimnazjum codziennie od godz. 9-ej do 2-ej

MLECZARNIA „WAB ZAWRKA”
Kilińskiego 89
Wydaje obiady domowe. Ceny bardzo niskie.

Uprośne ogłoszenia
Sprzedaż.
Do sprzedania powóz na gumach w dobrym stanie Aleksandrów Paręczewska 51 258-6
Al Al Al MEBLE Dywany Łóżka metalowe Najtaniej i najlepiej kupić można u Wł. Romiszewskiego Piotrkowska 116 I piętro front tel. 21-61 1525-0
Pies wilk okazynie do sprzedania wiadomość Trzawajowa 1 W. Denel. 2642-3
Do sprzedania ładna posesja przy ul. Nowej Nr. 9 z ogródkami światłem elektrycznym Pod rozumienie się na miejscu 2588-6

Do sprzedania dom murowany 4 piętrowy Wład. Radwańska 42 u gospodarza. 2690-5
Sprzedam folwark 200 mórg zagospodarowane z zasiewami z inwentarzem Cena 150 000 Folwark Biały Łuk Poczta Radozyce Osowski 2668-2
Do sprzedania sklep spożywczy z powodu wyjazdu Zamenhofa 14. 2676-2
Majątek Karcsmy na szosie Piotrkowsko - Łaskiej 10 km. od Łasku 55 mórg, młyn wodn. zagajniki, łąki, stawy i budynki nadające się na latniska sprzedam za gotówkę albo zamienie na dom Wład. Łódź. ul. Żelazna 22 róg Fabrycznej u F. Adamowicza 2730-1
Sprzedam dom z mieszkaniem 2 pokojowym Władomości Mazowiecka 41 gospodarz 2743-3
Okazyjnie do sprzedania kredens stołowy et. mana kózka tapicer Nawrot 8 2740-3
Wielki wybór resztek po bardzo niskich cenach ul. Sienkiewicza 95. front 1 p. 2290-3
Uwaga nadeszły resztki sztuczno go jedwabiu w różnych kolorach
Sprzedam 62 morgi ziemi w jednym dziale nadające się na letniska lub s anatorium część owo zalaszone 1/4 km. od szosy bez długów Cena 24 tys. zł. Wład. w biurze pośred. Borowieckiego Zgierz Paręczewska 3
Do sprzedania kilka beczek kał. pusty hissonej Hrabłowska 44 sklep przy końcu Kątnej 2734-2

Posady i prace
Potrzebny subiekt do zabudowy fryzjerskiego, 6-go Sierpnia 59 2766-3
Sz ofer ślusarz obajmiony z me torami spalinowemi lat 25 pszukuje posady na miejscu lub na wyjazd Oferty do Administracji „Rozwoju” pod „2B” 2710-3
Potrzebny zdolny piwiarz do ogrodu do nastawiania piwa Władomości Cukiernia ul. Maruta wice Nr 10 2732-2
Zagubione dokumenty
Zagubiono portfel z kartą mobilizacyjną wydaną w Opocznie z rocznika 1894 Łaskawa znalazze. szucha zwrócić Zaremkiego 63 Teofil Szmigiel 2714-3
Włozowski Stanisław zagubił portfel, książeczkę wojskową karty z funduszu bezrobocia ze zwolnienie na budowę oraz kartę mobilizacyjną wyd. w Łodzi. 2644-2
Kawmierniak Bolesław zagubił zawiadomienie rejestracyjne rocznika 1907 2738-3
Różne.
Przybłąkał się pies szpic odebrać można Trzelenbarga 48 2698-3
S modzielnny
INTROLIGATOR
może się zgłosić ul. Żelazna 26 1792

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz, duże 10 gr. w tygodniu przedpłatnie na 3 dni, wycieczne na 5 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmowane są do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już z dniem ogłoszenia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku 23 miesięcznik - 30-21.
Redaktor Naczelny i Wydawca Inst. Techn. Czaikowski. W Łodzi T. Czaikowski. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartanek.